



UNIVERSITAS
STUDII VIENNENSIS

15651

I

Mag. St. Dr.

P

2 S. 5. 1791

1872 - III. 46.

1871

2343 Prawo.

16.

⑧

67

G Ł O S

Xięcia

ANTONIEGO STANISŁAWA

SWIATOPOLK

CZETWERTYNSKIEGO

15651 I



G Ł O S

Xięcia

ANTONIEGO STANISŁAWA
SWIATOPOŁK
CZETWERTYNSKIEGO
KASZTELANA PRZEMYSŁKIEGO

Na Dniu 12. Grudnia Roku 1798.

W MATERYI STAROSTW MIANY.



NAYIASNIEYSZY KROLU!

NAYIASNIEYSZE ZGROMADZ: i SKONFED: RZPLĘTY STANY!

NAGŁA zamiana wszystkiego, bywała ludzkim Umysłom do niepojęcia a nowość mieysce zastępna podeyrzliwe zwykle rodziła widoki, wskazywała obawy, przeto łamo, że dość krotki czas na wszystko gdy potrafił zniszczyć, czyż mógł doskonale utworzyć, lecz ieżeli w celu takowym śmiała przewodniczy odwaga, zastanowić się rozmyślnie przystoi czy trwałe ciągnie za sobą skutki.

Zbliżył się już ten moment, w którym Nayaśniej sze Stany wyrzec mamy, iak chcemy rozrządzić tym Skaibem

A 2



dotąd nietykalnym Rzpltey, tym to już ostatnim Funduszem, ktorem raz uronionym lub niedość dobrze urządzo-
nym przez Nas zostawszy ściąganie następnych Pokoleń
narzekanie.

Mowić i ostrzegać zatym jest obowiązkiem Urzędnika
nieustannym, radzić *in melius* powinnością Obywatela.

Przy wprowadzeniu Materyi Starostw na dniu 10. Mie-
siąca zeszłego, otworzyłem myśl moją, wynurzyłem Zdanie,
iż chciałbym mieć na dziedzictwo sprzedane, nie wyłącza-
jąc nawet Ekonomii Krolewskich; Co Mną powodowało,
i jakie miałem przyczyny, wyświecić Wam winienem, po-
wtornie *in Consequenti* Głosu mego pierwszego.

Nayiasz: Stany; Ustawa Rządu na dniu 3. i 5. Maia,
pomijam, i wyszczególniać nie będę, w jaki sposób twor-
iey nastąpił, ma Prawa nazwisko, jest iej już Exekucya,
i tak w obiekcie Straży oglądamy, czyż Nas zastranowić
niepowinna? gdy zostanie nieodzowną: Wyrzeczono w niey
jest, jakie Krolow Panowanie bydz ma, iaka tych moc,
wiakim stopniu exekucya władzy ich powierzona czasowa,
czy podająca Pokoleniom tych, Rząd im zapewniony,
iak swą własność, to wszystko potrzebowałoby wywodow
obiasniających i dowodzących, lecz na cożby się te przy-
dały w ten moment, ktore z swey niewczesności gdy doy-
rzane były, smutek tylko czule serca ogarnąćby musiał,
że im zaradzić już jest niewolno, kiedy nawet mowić, ob-
stawać i żalić się zagrzech poczytanym zostało, przeświad.



czy tę prawdę Deklaracya utworzona na dniu 6. Grudnia, która na przyszłość żalić się zakazała, przeszła za niebyłe uznana. Jeżeli tedy Nayias: Stany zwrotu rzeczom tak iak są, dać nie iest w Naszey mocy, usuńmy choć po części to, co Nas oddalić może od tey obawy, która Nas czeka prędzey, czy poźniey, zwróćmy wczesnie ten obiekt, którym Krolowie Polscy, choć dożywotni, umieli zwyciężać. Umyśli, zachęcać przez wdzięczność do podległości, która zawsze była szkodliwą Kraiowi, dogodną ich zamiarom, zbliżała przecie zawsze do przewagi, coż mówić o tych którzy Nam *Successive* Panować mają a w których szafunku, i łaska i zemsta *Successive* przemieniać będzie. Narodzie Polski! który przy twoiey dzielney mocy, tyle tylko mieć możesz sławy, jeżeli zostaniesz wolnym i niepodległym, bądź najmocniejszy, bitym, i rządym, a kiedy narzędziem i podległym woli iednego staniesz się, policzonym będziesz w Rzędzie tych Narodow, gdzie absolutna wola Jedynowładzcy, nie dopuści żadney; masz obok siebie dość dla twego przekonania, wyrzekałeś po często w tych tu murach, iak smutny los spotkał twych Braci, przez oderwane Prowincye, wiek naypoźniejszy niech nie zapomina o tym smutnym zdarzeniu, a niech pomniac nato, pozostały Polak w swym odwiecznym Siedlisku nie traci nadziei, że wyrwie i tych z niewoli, i sam się do niey w żaden sposob niedopusci zbliżyć.

Powtórzmy raz tę prawdę jasną, która gdyby rozdawać Nasze miała umyśli, że prędsza zguba Nas czeka, gdyby pod jakimkolwiek bądź pozorem miały się utrzymać jeszcze Dobra zwane Krolewskimi, już i cień nadziei Nam nie pozostanie, żeby Narod mógł użyć w potrzebie ostatniej na obronę własną, zwrócić onę zdolą ten, ktoen będzie czuwał na ostatki Naszey Wolności, oswarłszy w dokonaniu, gdy się sposobniejszym uyrzy. Zapewne pozostałe nazwisko Starostw rozwolni Umyśl nie cierpiący nigdy podlegać, choć najlżejszym Ustawom, obowiązującym go przecież, choć dla formalności dopełniać, zbliżyć mowię więcej i prędzej, jeżeli jakimkolwiek wstęp pozostać nie do zwrotu Starostw.

Zmieniać cne na Czynsz, czyli *Emphyteuses* na Łata, jest to zawsze powiedzieć że żyją Starostwa, jest to wskazać Królom Dziedzicom, że mają o co walczyć z Narodem. bo jeszcze pozostałe nazwisko Starostw, czasowość kilkadziesiątletnich Possessorow zmieniła idealną istotę, niezmieniając nigdy natury, gdy zamierzony czas kres czyni mówiąc że Dobra Krolewskie na lat kilkadziesiąt są tylko własnością doczesną, przeto nie wieczną.

Mylić się zatym może ten, który wiednym rządzie stawia doczesność z wiecznością, ma on zbyt bliskie widoki, że Rzplta na Czynsz rozdawszy, jest Panią wżierać, iak do swojej własności, niewyrzeka się swego Prawa, potrzeby iey naglące, tyle razy zbliżą, ilekroć okoliczności potrzeb wymagać będą, w jakimże przypadku granice iey



woli ścieśniające będą, że wypuściwszy na Czynsz daymy kilkadziesiątletni niebędzie mocna powiedzieć w ciągu niedościa tych lat, że przymuszona w inny sposób zmianę uczynić, zawsze *in melius* Skarbu, bez trudności, bez krzywdy nawet, gdy od wzajemney tylko uwolni umowy, że ty nie płacić Czynszu, z Dobr moich ustąpi, nadgroda nawet zobowiązać usiłuje, widoczny uyrzawszy awantaż ktoren byłby rzeczywistym gdyby się iey tak zdało.

Lecz nie wielebym jeszcze trwogi uczynił, gdybym na tym skończył, a nie wystawił Wam iaki to jest skład Rzpltey, mówię, oto Krol u Niey jest na Czele, jest czynnym, jest pierwszym w Prawodawstwie, przez wpływ do wszystkich Interessow, bo iego pierwey dosięgają wiadomość, przytomność ustawiczną i rozdawnictwo wielorakich Łask, ktore w Rządzie Republikańckim prawdziwie, czyby ostać powinny, Wasze światło to lepiej spostrzega, przy nim jest razem totalna Exekucya Praw w posłuszeństwie naysilniejszych Magistratur Rządowych, ktore ciągle pod okiem iego będąc, dają mu wstęp łatwy nakłaniać do ulegania, kładąc w przypadku wykroczeń pewne, a przynajmniej dość mocne obietnice obrony. Takim ja byźd uważam ten pierwszy Urząd, ktoren wyniesiony nad równość, ciężkoby był dogodnym zamiarowi ogólnemu w posłuszeństwie dopełnienia zawsze woli Prawa; Niech kto chce rozwodzi się naysilniey, by pozostać miały wszelkiego rodzaju Krolewsczyzny na Czynsz iakikolwiek bądź ubezpieczając pewność Ziemi Rzpltey czasowie, niezabespie-

cza nigdy na zawsze, skoro do dzielney siły Krolow pozostano Starostwa, pod innym chociaż nazwiskiem, przez opłatę Czynszu. Zdaniem azatym moim jest zawsze, że bydź sprzedane powinny na Dziedzictwo, że rozdział tych na części pewney Intraty rozłożonym bydź ma, aby więcej było Dziedziców tej Ziemi Wolney, a przeto Obrońców, inny bowiem jest Stan Possessorow tylko, którzy do deczney przywiązują się obrony, inny wiecznikow, którzy na Pokolenia rzucają powinność obrony własnych majątkow, aby wydrzeć niedali bądź komu, i ten to jest mój obiekt, ktoreu zniewala abym radził wieczystą sprzedaż Starostw, lecz tak myśląc pewne już potrzeba położyć prawidła, w takim celu, by ani współ-czestni, ani Potomność odległa, niewidziała w tym interessu tych, którzy gorliwym zapalem uieci odważyli się ten Fundusz odwieczny Kraiu zmienić, na iego istotne Dobro, przez własnego Interessu, ktoreu zawsze okaże się widocznym ieżeli nie usuniemy siebie, i niewylączemy, że ani *directe*, ani *indirecte* należeć nie będziemy do tego majątku, ktoreu bydź ma sprzedanym na wieczność, i za gotowiznę, zwrośnie sława, zwiększy się opinia w całej Europie dość ciekawie patrzącej na Nasze czyny, że dzisieyszy Prawodawcy co czynią okazują światu całemu, że Interes Narodu oddzielny jest od ich własnego, że się go zrzekają: w ten czas ofiara takowa będzie u mnie rzetelną, nie nazwę ją daremną, powiem, że jest odpowiadającą duszy cnotliwej Polaka.

Szanowny i naypierwszy z Urzędu Xiążę Jmć Prymas wart jest w naypoźniejszy potomności by mu oddać
wdzię-

wdzięczność, a jeżeli my tey zaprzeczamy, nie unikniemy Sądu światley publiczności, żeśmy tey rady zbawienney nieprzyjęli; okazał ten zaprzyjęzoną wiarą w Głosie swoim na dniu 5tym Grudnia, co uyrzał być szkodliwym, wyświecił, co Projekt oznacza, i do czego zmierza, mówił śmiało za krzywdą wielolicznych Obywateli, pod nazwiskiem Starostw że Rzplta naywyższą niesprawiedliwość dopełniłaby, gdyby ich Prawa niebyły im zabezpieczone do reszty dni życia, ale w ten moment tak mówiąc nie kładźcie Sudu swego przedwcześnie, że zmieniłem zdanie, bo za sprzedaniem będąc natychmiast Starostw na Dziedzictwo, jestem razem, za dotrzymaniem im wiary nie Konstytucyami 63. i 75. lecz podług Paktow Konwentow. Ostrzegał dalej dla czego tak obojętne w Prawie zmierzają wyrazy, w Projekcie Deputacyi Konstytucyiney przez umieszczenie w Artykule 1. i inne ten wyraz słowa oznacza tajemnicę która ukryta przed Wami Nayaś: Stany potrzebuje objaśnienia, oświecał: iż w udeterminowaniu koniecznym sprzedania Starostw zabezpieczyć wyrażniey należy Los poddanych; właściwe i przyzwoite oznaczywszy Sądy; uwalniał od zbytniej trwogi, że nie tak jest znaczne deficit Skarbowe, ile starań usilnych okazuje się do zebrania dochodow, wrazał w umysły swym przełożeniem godnym zastanowienia się dla tego, że nie miał Interesu własnego, procz Cnotliwych pobudek, cytując słowa Głosu; mowiono, twierdzono, że gdy Starostwa obrotą się w Dziedzictwa równo fortunom Szlacheckim niezmiennie cały Kray i Skarby Publiczne się zbogacą, dzisiejszy Projekt nie obraca Starostwa w prawdziwe

*i równo innym Possessjom Salacheckim Dziedzictwa, ale stanowi iakieś Maioraty czyli ordynacye niedzielne, między Sukcesow nowych nabywcow, i nie podległe bezpieczeństwa Kredytorow & pō-tioritati, więc stanowi się nowa i prawie nieznaiona dotąd Na-tura Dobr w Polsce, która zatym niemoże się rządzić i bydź sądzoną równemi Prawami w Sądach Ziemiańskich, wspomnio-no że wyznaczeni od J. K. Mci na przełożenie Prześw: Deputacyi Konstytucyiney niektórych żądań względem Sta-rostw mających się sprzedać na Dziedzictwo, taż Prześ: De-putacya Konst: odsunęła uczynioną propozycyą by zna-czna część Lasow dla zakonserwowania potrzebnego została pod opieką Rządową a to z porady iednego Męza, ani nale-żącego do składu Seymujących, ani mogącego decydować, zbiwszy wniosek potrzebney rezerwy Lasow że wkładały się *abusus* we Francyi przez opiekę Rządową, zniósł ią zatym nowy Rząd dzisieyszy Francuzki,*

Nayiaś: Stany, bez uprzedzenia Głos ten szanowny zwrocić myśl Naszą powinien, byśmy się wyrafinowanym i ubarwionym na pozor uwieść nie dali Korzyściom, bydź może, i niepodobna by niebył ktoś interesowanym, taka jest powieść, bydź może fałszywą. że są iuż kompanie, które oczekują owego momentu, w którymby się doczekali Prawa sprzedaży Starostw idealnego, nie płacąc go goto-wizną, wstrzymamy ten zapęd dogodny tych układow, którzy iuż może tyśiączne do facyend przygotowali Proiekta, powiedzmy niech nowa Lustracya nastąpi, nie podług Pra-wa do dziesiątego Grosza, lecz podług zwyczaju każdego

❖ ❖

respectively Woiewodztwa Arędownych Kontraktow, powiedzmy daley że niech sprzedane zostanę za gotowe pieniądze, zostawiając Starostow przy Prawie do życia, potym ukończonym niech nastąpi Licytacya, nie po Woiewodztwach gdzie Moźnowładzcy mnieysli spiknieni łatwo na zmnieyszenie Skarbu zgodzą się gdy uyrzą korzyść osobistą lecz w mieyscu Warszawie.

Nayiaś: Stany nie jestem Starostą, w całej liczney mey Familii, ani od poprzednikow W. K. Mci ani za Panowania Jego nie spotkało mnie te korzystne szczęście, śmiało i i mówić i radzić winienem uprzedzając przepad jeśli iaki w opinii wystawia się czyiey, że nawet w jakikolwiek sposob przeistoczone zostaną, widzieć mnie nikt nie będzie ani Dziedzicem, ani Emfiteutą, to iak śmiało tak cnotliwie zaręczam, nie czyniąc z tego żadney Ofiary, procz własnemu przekonaniu spokojność.

Nayiaś: Stany tak dowodząc konieczną sprzedaż na Dziedzictwo, za Grosz gotowy, powiedziałem już wyżej że nagli mnie Rząd nowy do tey ostateczności, boiaźń przyszłych Krolow, inne nie powodują mną przyczyny, i w inszym zdarzeniu zawsze radziłbym był *per Emfiteuses* na lat 20. z tym warunkiem, iż gdyby powyściu tych lat powiększył który Possessor Intratę, przeto samo utrzymać się nadal powinien, i tak w następne czasy, wten sposob Skarb naypewniejszy odbierałby zyski, Kray uyrzałby swę Ziemię dobrze zagospodarowaną, a Obywatel pewny swego



Prawa szukając zysków dla siebie, zwiększałyby majątek Rzeczypospolitej.

Lecz przysłało mi przewidzieć; coby mnie za odpowiedź uprzedzać mogła, radzisz sprzedaż Dziedziectwem za gotowe, maszże w Kraju tyle kursujących pieniędzy? odpowiem, mają je Zagraniczni Obywatele którzy dobrocią i stałością Prawa zachęceniu pospieszą na odgłos z swemi Kapitałami, kiedy widzieć będą, że kupując ziemię tę, opłacają natychmiast, i nikt do onego własności niema prawa, mają go mniej mayni Obywatele Kraiowi, mają mowię Mieszczanie, Kupcy, którym Prawo dozwoliło nabywać z zachęceniem nawet że kupujący Dziedziectwo *eo ipso* staie się Szlachcicem.

Daley czeka mnie zapytanie, radzisz aby za gotowe pieniądze rozprzedane były, iakież tak znacznych Kapitałów czynisz zabezpieczenie? iakże się uwolnisz od tey trwożliwey obawy, gdzie chcesz dla tego sprzedaż by Krolow odsunąć od tey mniemaney niby ich własności: a czyliż nie potrafią w inny sposób? ciężko i niepodobna, trzeba bowiem wydrzeć własność Dziedzicom którą już opłacili, tu gwałt przewyższający wszystkie inne, ktoren się z Prawa natury i ludzkości odpiera równym gwałtem, lecz może do Kapitałów za nie wziętych, Nayiaś: Stany zapewne to wielkiej rozwagi i zastanowienia potrzebuie, co z niemi uczynić, iakie ich bezpieczeństwo zapewnić, iak one przeznaczyć. Radzono Projektem naypierwszym

Bank Narodowy, lecz za ledwo nie na zgubę przyszłych spodziewanych korzyści, obok papierowe pieniądze, wzgardziła opinia powłeczna tym wynalazkiem, może dogodnym tylko partykularnym faciendarzom, chcącym mieć łatwość rozrabiania *projective* swych Kapitałów, większa część Wąszego światła osądziła za nieużyteczny: Mówił, wystawił, i zaprotestował przez złożenie w Aktach Głosu swego Xię Jmć Prymas iakie są obawy, iak niebezpieczeństwo widoczne z utworzenia tych nastąpiłoby. Niech Bank Narodowy będzie z tych Kapitałów wziętych za Starostwa, niech do tego przypuszczone będą naymańtnieysze Familie, Obywatele, Miasła, Mieszkańcy, w ow czas tak utworzony interessować będzie cały Narod, niech opisy naywarownieysze tego bezpieczeństwa zatwierdzą, niech Krolom w Paktach Konwentach dołożono zostanie, że w żaden sposob influencyi mieć do niego niebędą, i zrzekają się, niech dochód z tego poświęconym będzie na Woysko te to obrońę prawdziwą Kraiu, na ktore Fundusz jest naypotrzebniejszy i naypewniejszy lecz tak *enigmatically* subtelnie i podeyrzliwie, niech się nie piszą Prawa, iak Nam jest ostatni Projekt od Prześ: Kon: Dep: przyniesiony, *ktory umieszcza w Artykule siódmym pod punktem 4tym, Użycie tego Funduszu na istotne Dobro Kraiu osobną uchwałą urządziemy; zacoż nie powiedziano że na Woysko iedynie tylko. Wy Swietli Prawodawcy wiem że inaczej nie myślicie o tym Funduszu.*

Lecz tak radząc co ma bydź na przyszłość, zapominam może że dzisieysze potrzeby wymagają by ktoś uka-

zał Fundusz na zastąpienie *deficit*, Nayias: Stany, w tym zdarzeniu postąpmy tak iak na Prawodawców Cnotliwych i światłych przystoi, wiele mamy exystującego Woyska, iak i na wiele wypłaca Główn Kommissya Skarbowa, wiele bydz powinno rzetelney *expensy*, tak Cywilney iako i Woyskowej, wiele przychodu w ogół, iaki rozchód, są Deputacye wyznaczone, tak do Skarbowey iako Woyskowej Kommissyi, niech te Nam Stan rzeczy okażą iasno, aby troskliwość Nasza względem wyalezenia i zwiększenia Funduszow zaspokoioną została.

Tak radząc poprzyjęzoną wiarą, niemając innego widoku nad Dobro i szczęście prawdziwe Kraiu, jestem za sprzedaż Starostw na gotowiznę, jestem za nową Lustracją podług zwyczaju *respective* każdego Woiewodztwa na Arędowne Kontrakty, jestem za Licytacją w Warszawie, jestem za utworzeniem Banku z tych Kapitałów pod zwyż wzmiankowanemi kondycyami, jestem za dochodem z tych Kapitałów, aby na Woysko tylko obrocone zostały, jestem za dotrzymaniem wiary Publiczney Starostom przy utrzymaniu ich w Possessyi *ad vita tempora*, bo niechę być niesprawiedliwym, jestem nakoniec za podaną Radą przez Xcia Jmci Prymasa prawdziwie Obywatelską, abyśmy sobie dali słowo i zabezpieczyli naygruntownieyszym Prawem iż do lat 15. lub 20. żaden dzisiay z Seymujących *nec per directum, nec per indirectum* do kupna Possessyi nie będzie mógł należeć, i że żadne rewerfa nie będą ważyc w Sądach by wścięgnąć opinią całej Europy, że co tylko Dobro Kra-

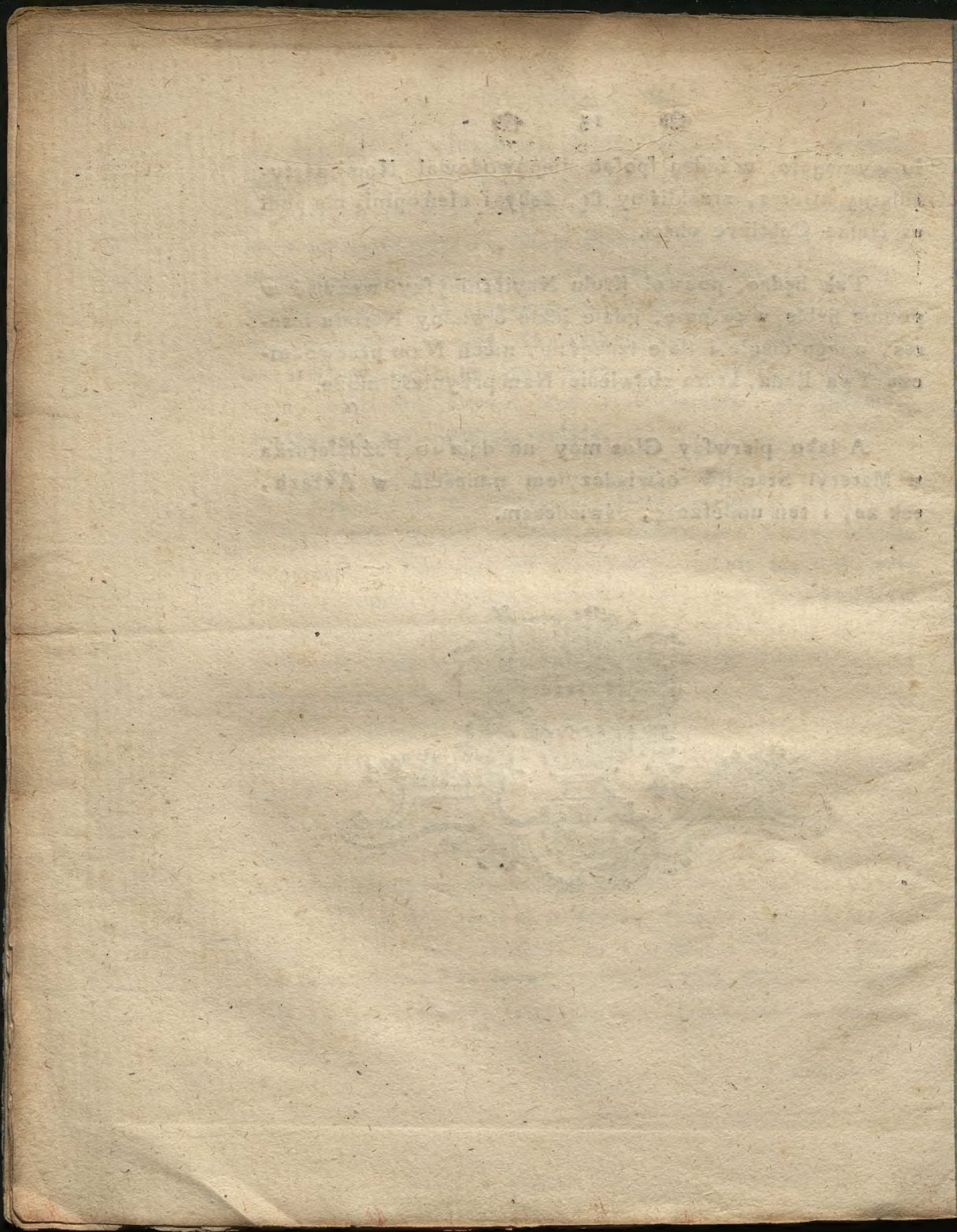


iu wymagało, w żaden sposób niepowodował Nami partykularny interes, zrzekliśmy się, żeby i cień opinii nie padł na Nasze Cnotliwe chęci.

Tak będąc, pozwól Krolu Najjaśniejszy wezwać w pomoc siebie w tę porę, gdzie idzie o ważny Narodu interes, o jego ciągle i stale szczęście, niech Nam przewodniczy Twa Rada, która zbawienie Nam przynieść może.

A jako pierwszy Głos moy na dniu 10. Października w Materyi Starostw oświadczyłem umieścić w Aktach, tak że, i ten umieszczę, oświadczam.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0022294

